Jubileusz 450-lecia wsi Niwiska- Jak powstały?

450 lecie wsi Niwiska - 1575-2025

15 kwietnia 1575 r. Stanisław Tarnowski z Rzemienia wydał akt lokacyjny wsi Niwiska, powierzając organizację osady i wójtostwo Gabrielowi Krasowskiemu. Obecny rok jest okazją, by przybliżyć sobie to wydarzenie.

Wiele już napisano o początkach osadnictwa w okolicy Niwisk. Puszcza Sandomierska przez długi czas opierała się tym procesom, pozostając od wschodu naturalną strefą przejściową między Ziemią Przemyską na Rusi a Ziemią Sandomierską w Małopolsce. Pierwszy impuls do penetracji dziewiczych terenów dały lokacje w dobrach królewskich Raniżowa i Woli Raniżowskiej (1366 r.). Do nich poprowadzono puszczańskie szlaki od Przyszowa na północy i od Ropczyc na południowym – zachodzie. Na tym szlaku, w dobrach Tarnowskich h. Leliwa przed 1431 r. założono wieś Ocieka. Trzeba było jeszcze kilkudziesięciu lat, by ich lasy na wschód od doliny Wisłoki zapełniły się kolejnymi osadami. W międzyczasie sąsiedzi z północy – Mieleccy z Mielca h. Gryf – w dokumencie rozgraniczenia dóbr (1459) wspominają wsie Cmolas i Brzozę (zanikłą w przed 1727 r. lub wchłoniętą przez Trzęsówkę), a trzy lata później fundują w Cmolasie parafię. Wybór Rzochowa (dawniej: Żochowa) na siedzibę jednej z linii rodu Leliwitów w 1448 r. nie przyniósł od razu przyśpieszenia osadnictwa po ich stronie. Dopiero w 1500 r. akta ziemskie pilzneńskie wspominają Annę, żonę Mikołaja z Kolbuszowej, a w 1503 r. Mikołaja zwanego Kolbuszem z Weryni. Przy okazji, rękopisy wspominały drogi do Weryni od strony Rzemienia i Ocieki związane z przyszłą osadą.

Zanim powstały Niwiska, w okolicy miało miejsce kilka ważnych wydarzeń. By dokładnie określić przynależność ludności i przyszłe dochody, Zygmunt I Stary w dekrecie z dnia 21 stycznia 1524 r. polecił swoim komisarzom rozgraniczyć dobra królewskie Ropczyce i Zwięczycę od wsi pana na Rzemieniu i Rzochowie, kasztelana Stanisława Tarnowskiego (zm. 1528). Po pięciu wiekach, do dziś zachowały się jeszcze narożne kopce na połączeniu Leszcz, Niwisk i Blizny jako niemy świadek powyższych prac (na południe od Starej Huty), a fragmenty dokumentu odnoszą się do południowo – wschodniej granicy majątku Tarnowskich, na gdzie za kilka dekad powstaną wsie Trześń i Niwiska.

Wg aktu podziału klucza „rzemieńsko – podleszańskiego" pomiędzy Tarnowskimi (1572), w spadku po ojcu i po rozliczeniach z potomstwem stryja, część dóbr otrzymał Stanisław, bratanek Jana Amora i syn Wojciecha. Oprócz Rzemienia i miasteczka Rzochów, do majątku na prawym brzegu Wisłoki należało piętnaście wiosek z pasem lasów rozciągających się po Kolbuszową. Po raz pierwszy, razem ze Świerczowem, pojawia się w tym dokumencie Trześnia (Trzesnya, dziś: Trześń) biorąca nazwę od płynącej przez wieś rzeki (dziś: Trześniówki) i staropolskiej czereśni. Brak wzmianki o przywileju „woli" (zwolnienia ze świadczeń) dla mieszkańców nowej osady sugeruje przesunięcie daty powstania tych wsi o co najmniej 20 lat, do roku ok. 1551.

Dziedzic klucza rzemieńskiego na starostę swojego zamku wybrał nieznanego nam bliżej Gabriela Krasowskiego (Krassowskiego). Za wierną służbę swemu panu, Gabriel dostał zgodę na osadzenie w puszczy nowej wsi Niwiska „na surowym korzeniu". Jako zasadźca (organizator osady i pierwszych mieszkańców – osadników) otrzymał dziedziczne wójtowstwo „aż do trzeciego potomka" i związane z

nim liczne uprawnienia. Wcześniej miał się zająć rozmierzeniem gruntów. Po sprowadzeniu osadników, jako wójt był odpowiedzialny za utrzymanie porządku w gromadzie, organizację prac na folwarku oraz pobór podatków.

W akcie lokacyjnym wydanym przez Stanisława Tarnowskiego i wpisanym 15 kwietnia 1575 r. do ksiąg ziemskich pilźnieńskich znajdują się mniej lub bardziej czytelne passusy w j. łacińskim i polskim (obecnie w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie). Czytamy tam m. in.: „Ja, Stanisław z Tarnowa na Rzemieniu pan i dziedzic, niniejszem wyznaniem zeznawam się [tzn. oświadczam – przyp. A. W.], a mając baczenie na zasługi szlachetnego Gabriela Krasowskiego starosty mego rzemieńskiego, pozwoliłem mu wieś osadzić na gruncie i w lasach moich rzemieńskich nad Odrzną rzeką i gdzie indziej, kiedy by mógł mieć jedne miejsca podobne ku osadzeniu wsi na surowym korzeniu, **która wieś NIWISKA będzie zwana**, w której wsi uczyniłem i postanowiłem wójta przyrzeczonego Gabriela Krasowskiego starostę mego rzemieńskiego, na którą wójtostwo dawam mu, daruję na wieczną cześć […] sześć łanów […], które idą od przyrzeczonej rzeki Odrzny aż do granicy mieleckiej, karczmy dwie […], stawków, żeby ich sobie mógł na Odrznej rzece usypać i na innych potokach […], żeby ich sobie mógł wykopać. Pastewnik na miejscu albo który zwą Ostrówek. Młynek [..] dawam też. Daruję też przyrzeczonemu wójtowi pastwiska wolne w moich torfach poddanym jego z ziemią i z żwirem, tak też wolno łowić mu wilków, lisek, zajęcy, ptaków rozmaitych […]. Roboty po poddanych moich: kmiecie w roku każdem orać dwa dni, kosić dwa dni zboże albo łąki. Która [to] wieś prawem magdeburskim ma być sądzona i poddani tej to wsi mojej o krzywdy swe wszelakie ni przed kim i nam żałować się nie powinni. Będą tylko przed tem to wójtem swem i potomki jego z win wszelakich. Trzeci grosz z nich ma mieć, a przyrzeczony wójt z potomki swemi […] przed kim inem odpowiadać nie będzie, powinien jedno przed osobą moją albo potomka mego. […] A iżby tem większą zaś […] poddani moi mieli ku osadzeniu tej to wsi, tedy im dawam dwadzieścia lat i cztery od wszelakich robót i czynszów wolicy, a po wyjściu wolicy ludu, mnie i potomkom moim powinni czynsz płacić i roboty robić jako insze wsi, jako moje przyległe robią i czynsze płacą […]. Dawam z łaski swej przyrzeczonemu Gabrielowi Krasowskiemu i zeznawam go z potomki swemi w dożywociu jego samego z żoną aż do trzeciego potomka, a po tych to dożywociach potomkowie jego uchodzić powinni z wójtostwa swego […]”.

Warto zaznaczyć w tym miejscu, że wybitny i zasłużony badacz historii regionu, autor pierwszego obszernego artykułu o Niwiskach („Niwiska – osada wśród lasów”), dr Kazimierz Skowroński na co najmniej 20 lat wprowadził do obiegu błędną datę lokacji wsi – 1565 r. – uważając, że pisze 400 lat od powyższych wydarzeń. Właściwy rok – 1575 – podał mimochodem w jednej ze swoich książek w 1985 r. Włodzimierz Dworzaczek („Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego”). Artykuł dra Skowrońskiego był jednak na tyle rozpowszechniony wśród regionalistów, że jego fragmenty weszły bez weryfikacji do kolejnych publikacji i na strony internetowe. Dopiero opracowania Piotra Miodunki i ks. Sławomira Zycha (lata: 2003 i 2005), oparte na sprawdzonych źródłach archiwalnych, przełamały powielanie błędu.

Nowa osada (*noviter locata*) potrzebowała kilku dekad, by nabrać rozpędu i żywotności. Remedium na trudne warunki związane z karczowaniem, kultywacją ziemi, budową studni i zagród był najwyższy wymiar woli dla osadników – zwolnienie przez 24 lata od wszelkich opłat i ciężarów. Akt lokacyjny zaznaczył, że „wieś prawem magdeburskim ma być sądzona”, determinując prawa i obowiązki poszczególnych członków gromady z organizacją własnego samorządu i sądownictwa. Po bezpotomnej śmierci Gabriela Krasowskiego w 1585 r., drugim wójtem Niwisk został jego brat Mikołaj, ale to już inna historia…

Ks. Antoni Więch